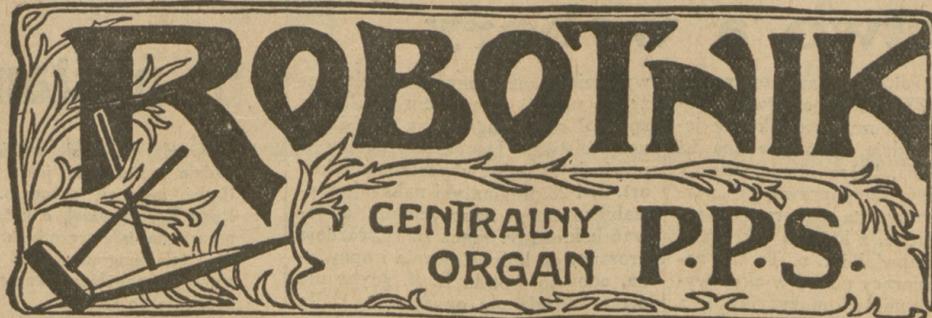


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

**POD SĄD LUDU
POLSKIEGO!
NIESŁYCHANE STOSUNKI
W EMIGRACJI**

Poruszona niedawno w pewnym piśmie sprawa skandalicznych stosunków w emigracji do Południowej Ameryki, poczynając od coraz szerszego rozgłosu, — z coraz większą siłą przybiera formę sensacyjnej rewelacji: w grę wszedł już prokurator. Społeczeństwo nasze nie zastanawiało się dotychczas głębiej nad emigracją, nad jej formą i treścią, — nie wnikało w istotę zagadnienia i w tragiczną niemal niedolę wychodźców, zdanych na pastwę emigracyjnych pijawek, oraz niedołężnej polityki i nieudolnej organizacji zwierzchnich władz emigracyjnych. W obecnej chwili powoli, ale nieubłaganie poczynają opadać złudzenia, silne głosy poparte wołającą o pomstę krzywdą setek tysięcy wychodźców wołać poczynają o natychmiastową rewizję dotychczasowego, skandalicznego stanu rzeczy i pociągnięcia sprawców katastrofalnej gospodarki emigracyjnej pod sąd Państwa i pod sąd społeczeństwa!

ZBRODNIENIE LINII OKRĘTOWYCH.
Linie okrętowe, które „żerują” na terenie Polski po otrzymaniu koncesji rządowych za pośrednictwem Urzędu Emigracyjnego, od szeregu lat bezkarnie wprost dopuszczają się wielkich nadużyć, swobodnie uprawiają proceder okradania przez swoich agentów i następnie wywożenia emigrantów.

Cała Rzeczpospolita zalana jest armią naganiaczy, wyzyskiwaczy, agentów linii, którzy korzystając z bezczynności władz werbują jak im się żywnie podoba zastępy emigrantów, okradając ich, pobierając po 25 i 50 dolarów za „wyrobienie” paszportu i po stokilkadziesiąt dolarów za szybką kartę; następnie na statkach, na których niejednokrotnie warunki życia stoją niżej wszelkich możliwości w epoce współczesnej, — na statkach, gdzie emigranci umieszczeni są razem z bydłem (!), jak to ma miejsce na linii Nelson, biedny nasz, naiwny lud dowożony jest do Południowej Ameryki, aby tam do reszty zrujnować się materialnie, fizycznie i moralnie!

**DZIAŁALNOŚĆ URZĘDU
EMIGRACYJNEGO.**

Do Urzędu Emigracyjnego napływały i napływają tysiące skarg, zażaleń, zeznań wskazujących wyraźnie na złodziei emigracyjnych, którym pomagają nawet półoficjalne biura emigracyjne i — zdaje się również — oficjalne Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego: mimo to stan rzeczy na skutek dziwnego jakiegoś bezwładu nie zmienia się w niczem, — sprawy leżą niezalutowane miesiącami, bezkarnie kwitnie w całej pełni.

HANDEL LUDZMI.

Pod okiem Urzędu Emigracyjnego uprawiany jest handel ludźmi: linie okrętowe „sprzedają” sobie nawzajem partje emigrantów złożone z 200 osób.

NIELEGALNY WYWÓZ.

Pod „kontrolą” Urzędu Emigracyjnego statki kompanij okrętowych wywożą sobie najspokojniej i najnielegalniej setki emigrantów niezapatrzonych w prawidłowe dokumenty i przemycanych przez granicę!

Kobiety wywozi się hurtem na podstawie fikcyjnych małżeństw — a wypadki takie, zameldowane rok temu Urzędowi Emigracyjnemu, jeszcze nie otrzymały epilogu!

FALSZOWANIE DOKUMENTÓW

W biurach linii najspokojniej, masowo fabrykuje się dokumenty, fałszuje się świadectwa, uzyskuje się na podstawie nieprawnych zaświadczeń

**Unieważnienie list okręgowych
Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu**

(telefonem).

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 42 (Kraków powiat Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów) unieważniła listę Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, na której figurowali tow. tow. Ignacy Daszyński, Jan Kwapiński, Jan Nosal i inni. Pełnomocnik listy tow. Korolewicz złożył w terminie listę Centrolewu, opatrzoną 81 podpisami wyborców. Przewodniczący komisji bez wiedzy i zgody członków Komisji, wysłał listę do grafologa, który przyszedł na posiedzenie i oświadczył, że ze złożonych 81 podpisów 41 jest fałszywych (!!). Komisja w składzie Dr. Wielgus — wiceprezydent Krakowa, Kochanowski z Kućmierzowa (B.B.), Gieroił (wójt), tow. Dr. Ringelheim, na wniosek Dr. Wielgusa unieważniła listę, przechodząc do porządku dziennego nad żądaniem tow. Dr. Ringelheima, który stwierdzając, że opinia grafologa jest mylna, domagał się, by zbadano sędownie podpisy na liście, albo też by odrzucono opinię grafologa, jako nieistotną.

W okręgu Nr. 7 (Łomża) unieważniono listy: ogólnie - żydowski blok gospodarczy Aguda, blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce — sjonisty, żydowski robotniczy komitet wyborczy Poalej Sjon i jedność robotnicza. Z po-

śród list żydowskich pozostała jedynie lista Bundu. W okręgu Nr. 13 (Łódź—miasto) unieważniono listy: Stronnictwa Narodowego i monarchistyczna. W okręgu Nr. 62 (Lida, Oszmiany, Wil-

gdyż przy wyborach w r. 1928 sama P. P. S. w okręgu Nr. 42 zdobyła 74.852 głosy i 4 mandaty, a zatem bez żadnych trudności żądaną liczbę podpisów P. P. S. uzyskać mogła. W głosowaniu komisja 2 głosami listę unieważniła. Za unieważnieniem listy głosowali: pp. Dr. Wielgus i Kochanowski. Przewodniczący Komisji p. Matakiewicz i członek Komisji p. Gieroił — wstrzymali się (!) od głosu, tow. Dr. Ringelheim — głosował przeciwko. Jednocześnie komisja unieważniła 5 innych list. Zatwierdzono listy: B.B., na czele której stoi renegat Dr. Bobrowski, Stronnictwa Narodowego, które przy poprzednich wyborach miało 128 głosów, sjonistów i Bundu, którzy mieli zaledwie po kilkaset głosów w r. 1928. W tych warunkach jest jasnym, że decyzje komisji idą po linii ułatwienia „sanacji” „zdobycia” wszystkich siedmiu mandatów. Po konferencji Stronnictwa Centrolewu postanowiono, że we wtorek wszyscy, którzy listę podpisali udadzą się do komisji wyborczej i oświadczą, że podpisy pod listą położone są autentyczne. Niezależnie od tego zostanie wniesiony protest do Sadu Najwyższego przeciwko decyzji Komisji. Charakterystycznym jest, że na 4 godziny przed posiedzeniem Komisji, w Krakowie miejscowi sanatorzy mówili o unieważnieniu listy, jako o fakcie już dokonanym.

UNIEWAŻNIENIE LIST

W okręgu Nr. 7 (Łomża) unieważniono listy: ogólnie - żydowski blok gospodarczy Aguda, blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce — sjonisty, żydowski robotniczy komitet wyborczy Poalej Sjon i jedność robotnicza. Z po-

śród list żydowskich pozostała jedynie lista Bundu. W okręgu Nr. 13 (Łódź—miasto) unieważniono listy: Stronnictwa Narodowego i monarchistyczna. W okręgu Nr. 62 (Lida, Oszmiany, Wil-

Szczegóły katastrofy w Kopalni węgla

115 OFIAR

Berlin, 26 października. (A. T. E.). — Szczegóły drugiej wielkiej katastrofy górniczej w kopalni Maybach pod Saarbrücken są następujące. Przez całą noc z soboty na niedzielę oraz w niedzielę ratownicy pracowali nad odgrzebaniem zasypanych górników. Do niedzieli wieczora zdołano wydobyć na powierzchnię 83 trupy. Poza tym w szpitalach zmarło 6 rannych. Ogólna liczba ofiar wynosi więc, jak dotychczas,

89 ludzi. W podziemiach kopalni znajduje się jeszcze około 30 górników. Przepuszczają więc, że liczba zabitych wzrosnie do ponadziałka do 110—115 ludzi. Prezydent Hindenburg przesłał dyktando kopalni telegram kondolencyjny, także sam telegram przesłał minister spraw zagr. Curtius, na ręce prezydenta Komisji rządzącej okręgu Saary Komisja wyznaczyła 200.000 fr. na pomoc dla rodzin ofiar.

W r. 1907 w kopalni Maybach wydarzyła się podobna katastrofa górnicza, w której znalazło śmierć 150 górników. Drugą w ciągu tygodnia katastrofa górnicza w Niemczech wywołała przynębiające wrażenie, tembardziej, że wydarzyła się w dniu, kiedy w całym kraju ogłoszono żałobę z powodu pogrzebu 140 górników, którzy znaleźli śmierć w kopalni Alsdorf, pod Akwizgranem.

**Bomby przedwyborcze w Austrii
na zgromadzeniu socjalistów**

Wiedeń, 26 października. (PAT.). Wczoraj wieczorem odbyło się w Innsbrucku zgromadzenie wyborcze, zwołane przez socjalistów, na którym przemawiał tow. dr. Bauer.

W czasie zgromadzenia, członkowie Heimwehry rzucili na salę bombę cuchnącą, co wywołało panikę wśród zebranych. Kilka kobiet zemdleło. Pod trybu-

na mówcy znaleziono bomby naładowane materiałem wybuchowym, używanym do „żabek i rakiet wiwatowych”. Policja dokonała kilku aresztowań.

paszporty wyjazdowe — a Urząd Emigracyjny dokładnie poinformowany i mając dostarczone dowody, toleruje nadal istnienie tych linii i biur, ba, sprawy te znane od kilkunastu miesięcy nie zostały dotychczas zakończone wyrokami!

JAKIE SĄ WYNIKI?

A czy kiedykolwiek pokrzywdzony emigrant otrzymał, jeśli nie materialnie, to przynajmniej moralne odszkodowanie?

Czy został przerwany beznadziejny wywóz ludzi za morze?

Czy zostały zastosowane w stosunku do agentów, przestępców i unji

okrętowych - przestępczyni, radykalne środki do zdyskwalifikowania statków, odebrania koncesji i zamknięcia biur włącznie?

Czy zawsze — natomiast — ograniczono się do „administracyjnych” kar 300-złotowych?

Kiedy zastosowano w jakiej sprawie paragrafy postanowień karnych, przewidujących tylko za sam werunek emigrantów — bezwzględny areszt i wysokie kary?

GDZIE WINOWAJCZY?

Cała akcja emigracyjna do Południowej Ameryki skupia się w Wy-

dziale Wychodźstwa Zamorskiego (E. III).

MATERIAŁ OBCIĄŻAJĄCY.

W tych dniach powróciło z Ameryki Południowej kilku ludzi, którzy dostarczyli naszej redakcji rewelacyjny wprost materiał obciążający działalność szeregu instytucji, mających związek z emigracją. Będziemy więc stale komunikowali naszym czytelnikom fakty, rzucające ponurą cień na organizację naszego wychodźstwa, — i dążyli do koniecznego oczyszczenia atmosfery emigracyjnej, która nastąpić musi bez zwłoki!

**DZIŚ ROZPRAWA
TOW. JANA KWAPIŃSKIEGO**

W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywać będzie sprawę

tow. Jana Kwapińskiego,

b. posła na Sejm, Prezesa Centralnej Komisji Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Związku Robotników Rolnych.

Obronę tow. Kwapińskiego wnoszą adwokaci: Leon Berenson i Mieczysław Rudziński.

**W CZORAJSZYM ZGROMADZENIU
PRZEDWYBORCZE P.P.S.**

W dniu wczorajszym odbyły się zgromadzenia przedwyborcze P. P. S.

Na zgromadzenia przybyli masowo robotnicy i inteligencja pracująca.

Przedłożone rezolucje przyjęto jednogłośnie. Wszędzie z ogromnym zapalem postanowiono głosować na listę Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Szczegółowe sprawozdanie z wieców, z braku miejsca odkładamy do numeru jutrzejszego.

**25-LECIE WALKI
O SZKOŁĘ POLSKĄ**

Drugi dzień uroczystości, związanych z obchodem 25-lecia walki o szkołę polską rozpoczął się wielkim zgromadzeniem młodzieży szkolnej pod pomnikiem Mickiewicza.

Następnie odbyła się akademja w kinie „Colosseum”, na której przemawiali pp. Starzyński, Drzewiecki.

O godz. 15-tej odbyły się akademje w sali tow. Higienicznego i Filharmonji.

O godz. 17 w Politechnice odbyły się dalsze obrady zjazdu 25-lecia walki o szkołę polską. Wieczorem w teatrze Narodowym odbyło się uroczyste przedstawienie. Równocześnie w teatrach i kinach warszawskich uczestnicy walki o szkołę polską wygłosili okolicznościowe przemówienia.

**POGRZEB OFIAR
katastrofy samochodowej**

Pogrzeb ofiar katastrofy samochodowej pod Drobinem odbędzie się dzisiaj. O godz. 10 rano nastąpi wyprowadzenie zwłok por. Tatary z kaplicy przy szpitalu Ujazdowskim. Zwłoki por. Tatary zostaną przewiezione do Lwowa i tam pochowane.

Pogrzeb b. szefa gabinetu premiera Bartla por. Zaćwilichowskiego odbędzie się o godz. 11 i pół w kościele św. Aleksandra (plac Trzech Krzyży) na cmentarzu Powązkowski.

Na pogrzeb Zaćwilichowskiego przyjeżdża ze Lwowa b. premier prof. Bartel

ZMĄDRZELI

Podczas wyborów 1928 r. wójtowie i sołtysy będący na usługach „sanacji” terroryzowali chłopów groźbą, iż kto nie przyjdzie na wiec „jedynki”, tego zapiszą.

Istotnie zapisywali, ale mieli dużo pisaniny...

Obecnie służusy „sanacji” zmądrzeli. Naprz. sołtys z Liniewka na Pomorzu, wzywając mieszkańców na zebranie przedwyborcze „bezpартyjnej partji”, uprzedza, że obecni na wiecu zostaną zanotowani.

Duża oszczędność pracy! Sołtysy zmądrzeli.

**NAPADY CHŁOPÓW
NA KOMUNY**

Ryga, 26 października. (A. T. E.). Napady włościan na komuny rolne przybrały ponownie charakter masowy. W okręgu moskiewskim włościanie podpalili wzorową komunę rolną im. Woroszyłowa, która składała się z samych osadników wojskowych. Dom mieszkalny, oraz wszystkie zabudowania gospodarcze wraz z zapasami zboża i inwentarzem spłonęły w ogniu.

Nauczycielstwo a wybory

Z kół nauczycielstwa otrzymujemy artykuł następujący. Red.

Przy ilustrowaniu akcji przedwyborczej B. B. prasa endecka słusznie podkreśla udział w niej niektórych nauczycieli, występujących się rządzącemu dzisiaj stronnictwu. Powtórzyć można, że czyta to zupełnie słusznie: ogół społeczeństwa winien każde nazwisko „mięczaka politycznego” dobrze zapamiętać, aby w chwili stosownej odpowiednio się z ludźmi bez krzyża pacierzowego policzyć. Podkreślanie to jednak sięga daleko w przeszłość, ma na celu wbić klina pomiędzy szeroki ogół chłopsko-robotniczy a nauczycielstwo, gdyż akcję kilkunastu jednostek choćby one zajmowały w organizacji zawodowej najwyższe stanowiska rozszerza się na cały ogół nauczycielstwa, rzekomo oświadczającego się za B. B., czem się krzywdzi moralnie wiele tysięcy ludzi, których przekonania polityczne są przekonaniem Polski, walczącej dzisiaj o wolność i demokrację, cierpiącej w Brześciu i w innych więzieniach. A gdy ten koszmarny straszliwy, jakim jest obóz hokków - kłocków, serdeli, waletów i czarnej brygady przeminie, — zarzuty prasy endeckiej mogą mieć zgubne dla oświaty następstwa, przeto w imię prawdy należy **rzeczywisty stosunek nauczycielstwa do obecnej sytuacji przedstawić.**

Wystarczy wskazać na szeroko rozgłaszane w Polsce koło nauczycieli - socjalistów ze czcigodnym tow. dr. Adamem Próchnikiem na czele, przeniesionym niedawno z Piotrkowa do Poznania. Innych nazwisk nie podam z wiadomych względów. W „Wyzwoleniu” czynny udział biorą nauczyciele: męczenniczka Irena Kosmowska, Woźnicki Jan, Nowicki Zygmunt i wielu innych. Kogo to niedawno przeniesiono z Ostrowia Wkpl. na Wołyń? Czy nie nauczyciela, b. posła Hoffmana? A uwieziony poseł, tow. Chodyński?

Dla całości obrazu przedstawić należy metody „Sanacji”, mające za zadanie sterylizować nauczycielstwo, aby wysługiwało jej się w czasie kampanii wyborczej. Akcja ta odbywa się przy współdziałaniu władz administracyjnych, szkolnych i policji.

Na stabilizowanych „sanacja” posiada oręż w postaci 58 art. pragmatyki, przy pomocy którego „dla dobra szkoły” przeniesiono ob. Jana Woźnickiego, tow. d-ra Adama Próchnika. Szereg ten się powiększy. Grożą też i inne władze. W jednym z miast wojewódzkich wzywa do siebie pewien wysoki dygnitarz przedstawicieli nauczycielstwa i wspaniałomyślnie rzeka się żądania czynnego poparcia przez wszystkich urzędników i nauczycieli akcji wyborczej B. B. niezwłocznie jednak grozi, że o ileby ktokolwiek ubiegał się o mandat z list opozycyjnych lub zaangażował się w akcję wyborczej na

rzecz tych list, to on ma szersze niż w roku 1928 pełnomocnictwa. Komentarze zbyteczne. Śmiałowicie jednak się znajdują, a wówczas ma już robotę policja, która śledzi każdy krok takiego niepoprawnego „partijnika”, wzywa na posterunek każdego wieśniaka, z którym taki „partijnik” rozmawiał i t. p. To też nauczyciele, biorący udział w akcji wyborczej stronnictw opozycyjnych, z pracą swą się nie afiszują odwrotnie „sanacja” każdego karjerowicza, który krzyknie „Niech żyje!” i t. p. reklamuje we wszystkich swych piśmiadach, aby stworzyć pozory, że to cały ogół nauczycieli zamienił się w czwartą brygadę.

Z niestabilizowanymi sytuacja dla B. B. łatwiejsza. Na tych oddziaływa się przy pomocy inspektorów szkolnych. Wielu z ostatnio mianowanych inspektorów szkolnych otrzymało swe posady dzięki afiszowaniu swego uwielbienia dla B. B. i serwilizmowi wobec agentów B. B. Większość z nich to ludzie bez szerszego horyzontu myślenia, wyższego wykształcenia ogólnego i precyzyjnego przygotowania zawodowego (tak!) Zastępca inspektora szkolnego w I. ma w bagażu roczny kurs gimnastyki! Nie stać ich na samodzielność w rodzaju b. inspektora Krakowa, ob. d-ra Michała Janika.

Wobec usiłowań administracji politycznej podporządkowania sobie szkolnictwa, co przekreślił sejm i senat, nie jeden z tych panów nie jest zdolny pokazać, że szkolnictwo z zakresu działania starostów zostało

wyeliminowane, tembardziej nie może się oprzeć zleceniom B. B. aby spełniał rolę poganiacza wśród nauczycielstwa. Inspektor szkolny w powiecie D. wbrew postanowieniom art. 27 i 28 pragmatyki nakazuje niestabilizowanym nauczycielom agitować ludność na rzecz B. B., rozdaje broszury do kolportowania i opowiada, co by to zrobiło B. B. gdyby nie przeszkadzała mu opozycja. „O ile Pan się nie zastосуje do życzeń moich — to ja wyciągnę konsekwencje. Cóż więc ma robić tymczasowy nauczyciel? Pozornie musi się zgodzić, gdyż protest pociągnie za sobą zwolnienie. Do piszącego to słowa przyszedł po takiej „wizytacji” jeden z tymczasowych nauczycieli i tłumaczył się rzewnie: — **Udawalem, że się godzę, bo chcę ten okres przetrzymać! Ale czego oni demoralizują ludzi, powiedzcie, towarzyszu?**

Tak, demoralizowanie wszystkich jest jedną z zbrodni B. B. Kto wie czy nie najgorszą.

Trzecią formą oddziaływania B. B. na nauczycielstwo jest wykorzystywanie zgromadzeń związkowych lub polecenie Inspektorowi Szkolnemu zwołania konferencji powiatowej. Przybywa wówczas starosta w towarzyszywie Inspektora Szkolnego, referenta bezpieczeństwa publicznego. Za oknami kręci się policja tajna i mundurowa. O ile niema na miejscu wygadanego agitatora z B. B. wślizga się po chwili nieproszonej jak i filar „sanacyjny”. Zagaja inspektor.

— Konferencja oświatowa z powodu nieprzygotowania się referenta nie odbędzie się, natomiast pan starosta ma do Panów coś powiedzieć.

Pan Starosta nawołuje, patrząc w okno na spacerujących policjantów, do zajęcia „państwotwórczego” stanowiska. Jakże zaś ono ma być wyjaśni pan...

Tu następują tyrady i uchwalenie rezolucyj. I oto zbieramy już posiew rządów „sanacji”. Nikt nie zaprotestu, a każdy śmieje się z łatwości aranżerów. Nie zaprotestu, bo ma poczucie „rzeczywistej rzeczywistości” i jej następstw.

Niechże więc klasa robotnicza i szerokie rzesze ludu pracującego na wsi nie sądzą po pozorach i po kłamstwach prasy „sanacyjnej”, że szeroki ogół wychowawców ich dzieci nikczemnie zdradzał społeczeństwo i w całości wysługuje się „sanacji”, niech wie, że wśród nauczycielstwa polskiego tak samo biją serca ofiarne i czułe na hańbę Brześcia, na szarzę policji w Warszawie i w Toruniu, na wszystkie krzywdy i bóle, wyrządzone narodowi polskiemu przez tych, co się „sanacją” moralną dla ironji nazwali.

N.

Proces b. posłanki Kosmowskiej

Onegdaj odbył się w Okręgowym Sądzie w Lublinie, jako w sądzie II-giej instancji proces b. posłanki Ireny Kosmowskiej, o którego wyniki podaliśmy wczoraj krótko według telefonogramu. Dziś podajemy nieco szczegółów procesu, który przejdzie do historii.

JASNOWIDZENIE PROKURATORA.

Rozprawa rozpoczęła się od incydentu nader charakterystycznego. Obrona poruszyła zaraz na wstępie sprawę autentyczności aktu oskarżenia a to ze względu na to, iż w akcie oskarżenia sformułowanym w dniu 15 września istnieje powołanie się na zeznanie świadka, badanego w dniu 16-tym września.

Ponieważ tego rodzaju jasnowidzenie urzędu prokuratorskiego, zdaniem obrony było sprzeczne ze zwyczajami i przepisami sądowymi, przeto, obrona stanęła na stanowisku, iż sprawa winna być przekazana z powrotem do urzędu prokuratorskiego w celu ponownego wszczęcia dochodzenia i sformułowania ponownego aktu oskarżenia.

Sąd Okręgowy, jak poprzednio sąd grodzki, wniosek obrony w tej sprawie pozostawił bez uwzględnienia.

PROKURATOR MÓWI.

Przemówienie prokuratora miało przedewszystkiem na celu udowodnienie, iż ob. Irena Kosmowska w przemówieniu swoim ustosunkowała się nie tylko do osoby marszałka Piłsudskiego, lecz i do całego rządu, co dało zdaniem prokuratora całkowitą podstawę sądowi grodzkiemu do skazania ob. Kosmowskiej.

Prokurator w przemówieniu ob. Kosmowskiej widzi świadomą obrazę marszałka jako szefa rządu, przez co zniewaga dotyczy całego rządu.

ŚMIECH I DRWINY!

Prokurator podkreślił z całym naciskiem fakt zaznaczony w motywach sądu grodzkiego, iż „należy wziąć pod uwagę wielkie wrażenie, jakie przemówienie wywołało na licznym zgromadzeniu, gdyż na słowa inkryminowane ob. Kosmowskiej publiczność zareagowała śmiechem i okrzykami”.

NIE OGŁOSZONO JESZCZE DYKTATURY.

Adw. Graliński rozpoczął swe przemówienie od zanalizowania kwalifikacji czynu oskarżonej. Zdaniem jego zamiat art. 154 (obrazę władzy) winien być raczej zastosowany art. 128 (brak poszanowania władzy zwierzchniej). Można by było jednak ten artykuł zastosować jedynie wówczas, gdyby już była ogłoszona oficjalnie dyktatura. Artykuł 154 nie może być również zastosowany, gdyż ob. Kosmowska mówiła o „rządach” Piłsudskiego, nie rządzie i o „jego władczej działalności”, co dotyczy jedynie osoby Piłsudskiego.

TRZEBA BYĆ KONSEKWENTNYM.

W dalszym ciągu przemówienia adw. Graliński podkreślił, iż w okresie przedwyborczym art. 154 musi być stosowany

z większą ostrożnością, gdyż marszałek Piłsudski nie tylko jest obecnie szefem rządu, lecz i kandydatem, a jako taki musi być narażony na krytykę.

BISMARCK NIE KANDYDOWAŁ.

Obronca powołuje się w tem miejscu na oświadczenie Bismarcka, który powiedział, że nie chce kandydować do Landtagu dlatego, że z chwilą umieszczenia na liście wyborczej jest się narażony na krytykę kontrkandydatów.

BÓL NIE OBRAŻA.

Adw. Graliński podkreślił na zakończenie fakt iż nie może być mowy o premedytacji i chęci nieposzanowania władzy, gdyż p. Kosmowska podkreśliła, że mówi o rzeczach, które ją bola, a to mówi o swym bólu, ten nie ma na celu obrazy.

AMERYKAŃSKIE TEMPO.

Adw. Szumański przedewszystkiem stwierdził „amerykańskie tempo” sprawy, która znalazła się na wokandyje sądu w 3 dni po spełnieniu przestępstwa, a po 6 tygodniach jest już w sądzie II instancji.

WYWIADY, TO NIE FUNKCJE URZĘDOWE.

Przemówienie p. Kosmowskiej dotyczyło nie rady ministrów, lecz działalności marszałka jako jednostki; p. Kosmowska mówiła o wywiadach, a nie o funkcje urzędowe, lecz wystąpienia prywatne. Jeśli chodzi o obrazę osoby marszałka, to sprawa ta winna się znaleźć przed sądem jedynie z oskarżenia prywatnego.

CESARZ WILHELM SAM OSKARŻAŁ PRZECIWNIKA.

Obronca przytacza dla przykładu fakt iż gdy cesarz Wilhelm ją zasypywał prasą niemiecką wywiadami, a znalazł się dziennikarz, który te wywiady podał krytyce, to nie prokurator zajął się tą sprawą, tylko sam cesarz Wilhelm wystąpił, jako oskarżyciel prywatny.

SĄDY NIEMIECKIE SĄ NIEZALEŻNE.

Wynik tej sprawy dowiódł niezależności sądów niemieckich, gdyż sąd owego dziennikarza uniewinnił.

Adw. Szumański zaznaczył, że jeśli ob. Kosmowska mówiła o możliwości arestowania jej to nie działała z premedytacją, tylko liczyła się z sytuacją obecną, gdyż 3 dni przedtem wywieziono posłów do Brześcia.

„W Polsce — zakończył adw. Szumański — mamy dziś dwie odwagi: wojskowa i bandycka; tej trzeciej, odwagi cywilnej braknie; wykazała ją właśnie p. Kosmowska. P. Kosmowska spełniła swój obowiązek obywatelski, a proces jej po 27 latach ofiarnej pracy dla społeczeństwa zasługując na nazwę... „obchodu jubileuszowego”.

Posłanka Kosmowska rzekła się ostatniego słowa.

Sąd po 1½ godzinnej naradzie wydał wyrok, utrzymujący w mocy wyrok Sądu grodzkiego, skazujący p. Kosmowską na 6 mies. więzienia.

Adw. Szumański zapowiedział kasację. I. K.

KONRAD SEIFFERT.

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO

Copyright by
Księgarnia Robotnicza, Warszawa.

Co wieczór i co noc horyzont zapalał się przed nami czerwoną łuną. Był to odbłask płonących wsi. Nad pogorzeliem wisiąta zrana w zimnym powietrzu szaro - biała kula dymu, zabarwiona na różowo przez promienie słoneczne. Rozpływała się dopiero pod wpływem ciepła.

Podczas marszu naprzód, zdejmowaliśmy czasami jakiś przewodnik, łączyliśmy czasami drugim dwie stacje, czasami musieliśmy zboczyć z drogi, gdyż otrzymywaliśmy jakieś dodatkowe zlecenie.

Z każdym dniem zbliżaliśmy się coraz bardziej do linii ognia armatniego, zdawało się jednak, że Rosjanie nie zatrzymali się na miejscu. Niebacząc na pośpiech, nie doszliśmy do linii ognia. Widzieliśmy nawet czasami obłoczki szrapneli, ale już nazajutrz przesuwano front dalej na północ. Przed Hańskiem szliśmy przez zburzone pozycje rosyjskie, przez olbrzymie zaisieki z drutu i gąlezi, przez okopy, wypełnione stosami trupów i amunicji, obok schronów, ziemianek i stanowisk artylerji. Spóźniliśmy się tutaj o dwa dni. Knoblauch martwił się bardzo. Mogło mu to niewątpliwie zaszkodzić bezpośrednio przed awansem na podoficera.

Ale mieliśmy przecież tylko trzy konie. Gdybyśmy mieli cztery, napewnobyśmy posuwali się szybciej naprzód. Nie było tu jednak koni. Próbowaliśmy już kilka razy ukraść jednego przechodzącym kolumnom, ale spełzło to na niczem. Co więcej, trzy szkapy, któreśmy posiadali, goniły już ostatkiem sił. Gdyby nie przyszły, gdyż wyświadczone nam przez Rosjan, którzy co raz to zatrzymywali się w odwrocie na kilka dni, napewnobyśmy nie doszli. A wtedy Knoblauch napewno nie zostałby podoficerem. Żartowaliśmy sobie zeń z tego powodu. Knoblauch stał się zupełnie smutny.

W Hańsku musieliśmy urwać jeden dzień na wypoczynek, gdyż nie mogliśmy sobie inaczej dać rady. Obok zburzonej cerkwi było tam porządne pole koniczyny, na którym pasły się nasze szkapy. Jedna z nich leżała nazajutrz zrana, nie mogła wstać, miotła się w boleściach. Dobelmann i Blobelt zaopiekowali się koniem troskliwie, pomogli mu wstać, jeden ciągnął z przodu za uszę, drugi popychał z tyłu, a myśmy biegli za nimi. Takeśmy popędzali i ciągnęli konia wokół. Gdy koń się ochwaci, musi się ruszać. Wtedy jelita wracają do porządku. A kiedy wiatry znów przejeżdżają, wszystko jest już

dobrze, utrzymywał Blobelt. Trzeba tylko mieć dużo cierpliwości i miłosierdzia i nie zaniedbywać konia. Zaniedbać, tośmy go nie zaniedbali, ale miłosierdnymi napewno nie byli. Zdawaliśmy bowiem sobie sprawę, że jesteśmy zależni od konia, że strata konia pozbawia nas całkowicie swobody ruchów.

Knoblauch stał tuż, przyglądając się i przysłuchując naszej krzątaninie i okrzykom. Jego galony podoficerskie rozwiewały się gdzieś we mgle.

Nie daliśmy rady. Szkapa nie wytrzymała. Obzarła się koniczyną, a tego nie zniesie najwytrzymalszy nawet żołądek. Koniczyna jest wogóle bardzo niebezpieczną paszą, nawet dla owiec. Nie wolno więc owcom dawać koniczyny, zwłaszcza gdy jest wilgotna, albo zagrzana.

Szkapa nie wytrzymała więc, przyklekła, Dobelmann pociągnął ją jeszcze raz do góry, myśmy nawalili z tyłu. Ale w tej właśnie chwili przewróciła się zupełnie, drgnęła jeszcze kilka razy, łypnęła oczyma i zdechła. Otoczyliśmy ją ze wszystkich stron w przygnębieniu.

Ale im bieda większa, tem pomoc bliższa. Są jeszcze przysłowia, które są czegoś warte! Obok nas przejeżdżała artylerja. Mieli zbyt ciężkiego konia, którego nam odstąpili. Kulał, coprawda, w sposób godny pożalowania na prawą przednią nogą, ale zawsze był to koń. Odłamek granatu rozszarpał mu ściegna, wszyscyśmy byli jednak przeświadczeni, że to się zagoi. Trzeba go było tylko narazie oszczędzić. Dobelmann z Blobeltem zrobili mu wspólną opatrunkę, poczem zaprzęgliśmy znów obydwa nasze konie, kulawy zaś trzeci człapał

z boku. Następnego dnia miał już pomagać ciągnąć.

Posuwaliśmy się naprzód wolniej, niż dotychczas. Ale rozumiało się to samo przez się. Kulas trzymał się dziarsko, byliśmy więc pełni nadziei.

Nie traciłmy z oczu poruszającej się przed nami artylerji, lecz maszerujące za nami kolumny zbliżały się do nas mimo to nieustannie, choć powoli. Mogło to wziąć zły obrót. Bo gdyby nas pochłonął teraz ogólny prar, nie mogliśmy już nic począć, musieliśmy podporządkować się wszystkiemu, radować się z tego, że wypychają nas naprzód bez jakichkolwiek widoków korzystania ze swobody ruchów. Bo też niewiele można zrobić, gdy się ma dwa konie, zamiast czterech.

Wprzęgliśmy nazajutrz zrana kulawego, ale przekonaliśmy się niebawem, że nie zda się na nic i że przeszkadza nam tylko. Wprzęgliśmy go więc z powrotem i puściliśmy wolno. Utykał przez pewien czas obok nas, zatrzymał się, skubnął trawkę, zarżał i zginął w lesie.

Była to rozpaczliwa jazda. Droga była zła. Koła grzęzły po sprzysy w piasku, który się gwałt nam do kostek. Aby nie utknąć zupełnie, musieliśmy wóz popychać od czasu do czasu. A kolumny przysuwały się coraz bardziej Artylerja, idąca z przodu, zniknęła. Jechaliśmy przez całą noc. Nikt z nas nie spał, gdyż nie chcieliśmy jeszcze bardziej obciążać wozu. Horyzont znów rozplomienił się w ciemnościach, a nad ranem słychać było huk armatni, dolatujący ze zdumiewająco małej odległości.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok II

Warszawa, 27 października 1930 r.

Nr. 43

UWAGI POD ADRESEM WŁADZ

Niedawno odbyło się doroczne Walne Zebranie głównego zarządu „Sily” na Śląsku, która jest odpowiedzialnością Tow. Uniw. Robotniczego na innych polaciach Rzeczypospolitej.

Kto uważnie śledził bieg obrad, ten bez trudu mógł zauważyć, że mimo całego zapału, z jakim młodzież robotnicza garnie się do pracy kulturalnej i sportowej, walczą z dużymi trudnościami w postaci braku przyrzadów gimnastycznych, książek, instrumentów muzycznych i t. p., młodzież ta spotyka się na swej drodze z ogromnymi przeszkodami innej natury.

Zarząd stow. „Sily”, jak wynika ze sprawozdania, kilkakrotnie już zwrócił się do urzędu wojewódzkiego w Katowicach z prośbą o subwencje, motywując rzeczowo i dostatecznie potrzebę ruchu oświatowego i sportowego wśród młodzieży robotniczej.

„Sila” na Śląsku, której przewodniczy jej założyciel tow. Reger, dotychczas wiele już zdziałała, posiada bowiem bibliotekę wędrowną, kilka zespołów orkiestry, karne zastępy sportowe, kluby cyklistów i t. p. w licznie rozrzuconych kołach „Sily” na całym Śląsku Cieszyńskim.

Lecz cóż to wszystko znaczy w porównaniu z ogromem potrzeb oświatowych i potrzeb rozwoju fizycznego wśród młodzieży robotniczej! Jest to wprawdzie organizacja demokratyczna, która jednak w niemieckim stopniu, narówni z innymi organizacjami, jak „Strzelec”, „Przysposobienie wojskowe”, „Macierz szkolna” i t. p., winna korzystać z pomocy państwa i samorządu. Widzimy jednak, że te ostatnie są benjaminkami czynników rządzących zaś organizacje sportowe i oświatowe robotnicze są po macosemu traktowane.

Dlaczego tak jest? Czy o zdrowie tej młodzieży nie powinny troszczyć się czynniki miarodajne? Czy nienawistnie partyjna ludźmi u steru tak dalece już zaślepiła, że pragną zniszczyć nawet ruch młodzieży robotniczej, tęskniący za słońcem, powietrzem i strawą duchową? W jak niezgodnych warunkach odbywa się praca tych młodych, o tem pisać chyba nie trzeba. Cała zdrowo myśląca część społeczeństwa, nawet ci wszyscy, którzy nie solidaryzują się z programem partii socjalistycznej, rozumieją że młodzieży robotniczej dzieje się krzywda, że musi nadejść chwila opamiętania i zło to zostanie usunięte, względnie złagodzone.

Województwo śląskie w niewygodnych dla niego sprawach znajduje jedno wyjście, mianowicie: nie daje odpowiedzi na podanie i uważa sprawę za załatwioną.

I tu właśnie należy napiętnować postępowanie województwa i tak długo nie zdjąć piętna z jego kierowników, dopóki młodzież robotnicza nie doczeka się należnego jej szlachetnego poparcia finansowego. Tych słów kilka polecamy łaskawej uwadze p. ministra spraw wewnętrznych i jego zastępcy na Śląsku p. wojewodzie Grażyńskiemu.

„Sifacze” ze Śląska.

Z WARSZ. ROB. SPORT. KOMITETU OKR.

TOW. WILCZYŃSKI PRZEWODNICZĄCYM W. R. S. K. O.

W związku z wyjazdem tow. DERYM Konferencja Klubów powołała na stanowisko przewodniczącego Zarządu W. R. S. K. O. tow. WL. WILCZYŃSKIEGO.

ZIMOWY OŚRODEK PLYWACKI DLA KLUBÓW ROBOTNICZYCH.

W sobotę, 25 b. m., uruchomiony został zimowy ośrodek pływacki dla klubów zrzeszonych w Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. Treningi odbywają się w basenie Kasy Chorych w środy i soboty od godz. 20 — 21. Warunki zeszłoroczne. Treningi odbywają się pod kierunkiem instruktorów okręgowego urzędu W. F.

PRZED ROBOTNICZEMI MISTRZOSTWAMI STOLICY W GRACH SPORTOWYCH.

Sekretarjat W. R. S. K. O., komunikuje, iż termin zgłoszenia drużyn gier sportowych do turnieju o mistrzostwo W. R. S. K. O. upływa z dniem 1 listopada r. b. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat W. R. S. K. O. w Warszawie przy ul. Flory Nr. 1.

KONFERENCJA KLUBÓW W.R.S.K.O.

Dnia 30 b. m. o godz. 19 odbędzie się w lokalu W.R.S.K.O. przy ul. Flory Nr. 1 konferencja kierowników sekcji pływackich klubów zrzeszonych w Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr.

Lekkoatletyka w cyfrach

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI W CYFRACH

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski rozgrywane są corocznie od roku 1920, t. j. w roku bieżącym odbyły się one po raz jedenasty. Przez cały ten okres najwięcej mistrzostw indywidualnych (wykluczając biegi sztafetowe) zdobył Cejzik (Polonia) — 24 mistrzostwa, następnie Kostrzewski (AZS) — 15, Szydłowski (AZS) — 13, Sońnicki (Polonia) — 11, Szenajch (Warszawianka) — 10. Kobiące mistrzostwa Polski trwają od roku 1922, czyli w roku bieżącym rozegrano je po raz dziewiąty. Najwięcej tytułów zdobyła naturalnie Konopacka — 23, za nią krocza Czajkowska (Legia), Lonka (Cracovia) i Hulaniczka (Grażyna) — po 6, Freiwaldówna (Makabi Krak) i Orłowska (Stadion) po 4.

LISTA ŚWIATOWYCH REKORDÓW LEKKOATLETYCZ.

Lista światowych rekordów lekkoatletycznych przedstawia się następująco: 100 m. Williams — 10.3; 200 m. Locke — 20.6; 300 m. Paddock — 33.8; 400 m. Spencer — 47; 500 m. Tavernar — 1:02.9; 800 m. Martin — 1:50.6, 1000 i 1500 m. Peltzer 2:25.8 i 3:51, 2 km. — Purje — 5:23.4; 3, 5, 10, 15 i 20 km. — Nurmi 8:20.4, 14:28.2, 30:6.2, 46:5.1, 1:04:38.4; 25 km. Matellin 1:22:28.8; 30 km. Sipila — 1:43:07.8, maraton: Kolemäinen 2:32:35; 1 godzina: Nurmi—19:21.0; 2 godziny: Green — 33.056 110 płotki: Weststrom—14.4, 200 m. płotki: Brookins—23; 400 m. płotki: Taylor — 52; 4x1500 m.: Finlandia 16:26.2; 4 x 100 m.: Niemcy — 40.8; 4 x 200 m., 4 x 400 m., 4 x 800 m.: U. S. A. — 1:27, 3:13.6, i 7:41.4.

Skok z miejsca w dal: Evry 347, skok z miejsca w wyż: Goehring 167, skok w dal: Cater 793, w wyż: Osborn 203, tycz-

ka: Barnes 430, trójskok: Bruneto 15.64, kula: Hirschfeld 16.045, dysk: Jewsup 51.73, oszczep — Jarvinnen M. 72.93, młot: Ryan 57.77, kula oburącz: Rose 28.02 dysk oburącz: Nicklander 90.13, oszczep oburącz: Sunde 117.21, chód 3, 5, 10 i 15 km.: Rasmussen 12:53.8, 21:59.8, 45:26.4, 1:10:23, 20 km.: Schwab 1:37:05.8; 25 km.: Valente 2:03:49; 50 km.: Sievert 4:34:03 100 km.: Pavest 10:04:20.8, 1 godzina: Altmani 13.403, 2 godziny: Ross 24.256, dziesięciobój: A. Jarvinnen 8255, 475 pkt.

W CIĄGU 60 LAT O DWA METRY LEPIEJ

Historia rekordu światowego w skoku w dal wykazuje jak wielki postęp osiągnięto w tej dziedzinie. Pierwszy notowany rekord datuje się z r. 1870 — Mitchell 609 cm., tenże zawodnik po dwóch latach ma 688 cm., a w r. 1883 Parsons osiąga 701 cm. Teraz rekord przechodzi w ręce amerykańskie i Ford ma w r. 1886 — 708 cm., a Robert w r. 1891 — 717 cm. W roku 1900 Krenzlein osiąga 742, a tegoż roku Prinstein ma 749. W r. 1901 rekord przechodzi znowu do Europy i Irlandczyk Coonor skacze 761. Rekord ten przetrwał do r. 1921 gdy murzyn amerykański Gourdin skoczył 769 cm., następnie na 789, a w r. 1928 Hamm (USA) ma 790, wreszcie Cator (Haiti) ustanawia obecny rekord wynikiem 793 cm.

NASZA REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA W CYFRACH

Męska reprezentacja lekkoatletyczna Polski brała dotychczas udział w 16 spotkaniach międzypaństwowych, przy czym w kraju 5 spotkań (4 wygrane), a zagranicą 11 spotkań (4 wygrane). W zawodach brało udział 68 zawodników, a mianowicie: 14 razy — Szenajch, 13 razy — Adamczak i Sikorski, 11 razy — Cejzik i Baran II, 10 razy — Kostrzewski

WALKA NA DWUCH FRONTACH

W ubiegłą niedzielę Polska walczyła na dwóch frontach. W Pradze czeskiej odbył się mecz z Czechosłowacją, a w Warszawie rozegrane zostało spotkanie z Lotwą. Eksperyment zakończył się połowicznym sukcesem Polski w postaci zwycięstwa nad słabą drużyną Lotwy, natomiast ulegliśmy znowu Czechom 1:2

POLSKA ZWYCIĘŻA ŁOTWĘ 6:0

Rozegrany w niedzielę w Warszawie na nowym stadionie Legii międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Lotwa, zakończył się wysokim zwycięstwem Polski 6:0 (3:0).

Po powitaniu drużyn i odegraniu hymnów państwowych, rozpoczęła się gra. Już w pierwszej minucie Lotysze inicjują groźny atak i ostro strzelają, jednak Koźmin broni bez zarzutu. Po chwilowej dezorientacji pole opanowuje całkowicie drużyna polska, która nie oddaje przegai już do końca spotkania. W 11-ej minucie pierwszą bramkę dla barw polskich strzela Nawrot. W 26-ej minucie ten sam gracz podwyższa wynik do 2:0 wreszcie Malik zdobywa z kornera pięknie strzelonego przez Balcera 3 bramkę.

Po przerwie gra początkowo traci na tempie i zainteresowaniu. Ataki Lotwy nie przechodzą poza ofiarne grające linie obrony. Koźmin w czasie całego spotkania miał zaledwie 3—4 razy piłkę w ręku. Natomiast bramkarz łotewski Vizla ciągle ma robotę i broni świetnie. Wreszcie w 26-ej minucie drugiej połowy musi i on skapitulować przed wolem Ciszewskiego. Piątą bramkę strzela Balcer po ładnym biegu, a szóstą w minutę później — Nawrot z zamieszania nokornierowego. Poza tym Malik zdobył jeszcze jedną bramkę, która nie została uznana przez sędziego z powodu pozycji spalonej.

W drużynie polskiej na specjalne wyróżnienie zasłużyli w linii ataku Nawrot i Balcer. W pomocy boczni gracze (Kotlarczyk II i Szaller) lepsi od ciężkiego Wojciechowskiego. Obrona oliarna i szybka. Bramkarz Koźmin bez zatrudnienia.

Zespół łotewski zademonstrował grę nieskoordynowaną i na niskim poziomie technicznym. Wysoka porażka, jaką poniósł, jest zupełnie zasłużona. Na plan pierwszy wybił się niezwykle przytomny i szybki bramkarz Vizla, środkowy pomocnik Kronlaks i lewy łącznik Seibels. Sędzia p. Birlem (Niemcy) prowadził mecz doskonale. Widzów 12.000.

POLSKA POKONANA PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ 1:2 (1:1)

Miedzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja rozegrany w Pradze czeskiej o puchar środkowo-europejski dla amatorów zakończył się zwycięstwem Czechów 2:1 (1:1).

Spotkanie odbyło się w bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Cały czas padał deszcz, całe boisko pokryte wodą i błotem. Polska rozpoczęła grę i przeprowadza szereg niebezpiecznych ataków. W 11-ej minucie Kisielniński strzela pierwszą bramkę dla barw polskich. Następnie przychodzi okres przewagi Czechosłowacji, dla której wyrównanie uzyskuje Koenig (Cz.). Koniec pierwszej połowy upływa pod znakiem przewagi Czechosłowacji. Dwie bramki dla gospodarzy sędzia nie uznaje z powodu spalonego i ręki.

Po zmianie stron drużyna polska robi wrażenie zmęczonej i wyczerpanej ciężkim terenem. Czechosłowacy mają przewagę prawie przez cały czas gry. Zwycięską bramkę strzela w 15-ej minucie Motak. Zasluga niskiego wyniku przypisać winna Martynie i Fontowiczowi, którzy bronili doskonale.

Z drużyny polskiej wyróżnił się Martyna. Poza to do przerwy zadowolili Chrusciński i Nagraba. Dobry był również Kisielniński i Sperling. Zawiedli i słabo wypadli Pułanow i Radojewski.

Widzów z powodu nie pogody zaledwie około 1000.

POLSKA ZDOBYWA MISTRZOSTWO ŚRODKOWEJ EUROPY.

Ostateczna tabela dwuletnich rozgrywek o puchar środkowo-europejski dla amatorów wygląda następująco:

1) Polska 6 gier, 3 zwycięstwa 1 remis, 2 przegrane, 7 pkt., bramki 15:10, 2) Węgry 6 gier, 3 zwycięstwa, 3 porażki, 6 pkt., bramki 13:13, 3) Austria 6 gier, 3 zwycięstwa, 3 porażki 6 pkt., bramki 14:15, 4) Czechosłowacja 6 gier, 2 zwycięstwa, 1 remis, 3 porażki, 5 pkt., bramki 12:16.

Wczorajsza niedziela w sporcie

MIEDZYMIASTOWE MECZE PIŁKARSKIE

WARSZAWA BIJE KRAKÓW 4:2.

W Krakowie rozegrano międzymiastowy mecz piłkarski o puchar „Komspolu” Warszawa—Kraków. Obie reprezentacje wystąpiły w osłabionych składach. Początkowo przeważał Kraków ale drużyna warszawska, dzięki większej wytrzymałości, potrafiła nie tylko wyrównać, lecz i mecz wygrać. Bramki dla Warszawy zdobyli Kaczanowski, Ogrodziński i Wypijewski (2). Widzów 5.000.

KRAKÓW—BRATISLAVA.

Jak donoszą z Bratislavy, mecz piłkarski Kraków—Bratislava zakończył się zaszczytnym dla osłabionej reprezentacji Krakowa wynikiem 2:2. Szczegółów narazie brak.

GÓRNY ŚLĄSK WYGRYWA ZE LWOWEM 2:1.

W Katowicach odbył się mecz międzymiastowy o puchar redakcji „Sportu” G. Śląsk—Lwów, zakończony zwycięstwem Ślązaków 2:1 (2:0). Zwycięstwo to jest tem więcej niespodziewane, że drużyna Lwowa składała się z graczy klubów ligowych, podczas gdy Śląsk reprezentowały drużyny A-klasowe.

O WEJŚCIE DO LIGI

Amatorski KS — Wawel (Kraków) 6:0 (4:0). Pomimo błota na boisku gospodarze grali doskonale i zwyciężyli łatwo. Dzięki temu zwycięstwu AKS zdobył już ostatecznie mistrzostwo swej grupy i wchodzi wraz z Lechią (Lwów), Legią (Poznań) i zwycięzcą meczu 82 pp. — 42 pp. do rozgrywek finałowych.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Marymont — Gwiazda 2:0 (1:0). Zawody o robotnicze mistrzostwo stolicy. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Przez cały czas zaznaczyła się przewaga Marymontu, który też odniósł zasłużone zwycięstwo.

Świt — Elektryczność 5:1 (3:0). Trzecie decydujące spotkanie o wejście do klasy A. zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Świt 5:1. Zawody prowadzi p. Glinka. Dzięki temu zwycięstwu Świt ostatecznie wchodzi do kl. A.

Robur — Pogoń (Grodzisk) 2:0. Zawody o wejście do klasy B.

22 p. p. (Siedlce) Makabi 3:1 (2:0).

W sobotę na boisku Skry rozegrany był mecz towarzyski pomiędzy mistrzem Siedlec, 22 p. p., a Makabi. Mecz toczył się przy przewadze wojskowych i zakończył się zwycięstwem 22 p. p. w stosunku 3:1 (2:0).

Makabi II — Hagibor 8:0 (1:0). Zawody towarzyskie.

Gwiazda III — Weker (Grochów) 5:1

Na boisku A. Z. S. odbył się czwórmecz piłkarski z udziałem Błyskawicy Jutrznia, Hakoahu i Czarnych. W finale Błyskawica pokonała Czarnych 1:0. Mecz o trzecie miejsce Jutrznia — Hakoah nie doszedł do skutku wobec nie stawienia się Hakoahu.

Jedność — Maraton 2:0 (1:0). Zawody o wejście do klasy B. U pokonanych wyróżnił się A. Krancenblum, najlepszy gracz Maratonu.

MECZE KOSZYKÓWKI O MISTRZOSTWO POLSKI

W sobotę odbył się mecz koszykówki męskiej AZS (Poznań) — IKP (Łódź) 29:21. Dzięki temu zwycięstwu AZS poznański (dawna Czarna Trzynastka) wszedł do finału mistrzostw Polski wraz z Polonią i Cracovią.

W niedzielę rozegrano pierwsze spotkanie finałowe AZS (Poznań) — Polonia (Warszawa) z wynikiem 23:20 (6:13). Polonia z 2-ma rezerwowymi przegrała zastrzeżenie.

W Krakowie rozegrano mecz koszykówki kobiecej pomiędzy AZS Warszawa i Cracovia. Wygrała zdecydowanie drużyna AZS-u w stosunku 17:6.

ECHA DYSKWALIFIKACJI PETKIEWICZA

Sprawą dyskwalifikacji 8-miesięcznej Petkiewicz przez zarząd PZLA zajął się Związek Związków Sportowych, który zaproponował PZLA ponowne rozpatrzenie tej sprawy ze względu na propagandowe znaczenie startów Petkiewicza i dotychczasowe sportowe zachowanie się tego zawodnika. Sprawa ta ma być podobno raz jeszcze przez P. Z. L. A. w najbliższych dniach rozpatrywana.

MISTRZOSTWA EUROPY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W Monachjum rozegrane zostały dwudniowe zawody w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Europy przy udziale przedstawicieli 8 narodów, przy czym Polska reprezentowana była przez Frychela (Śląsk) i Minca (Łódź). Zawody rozegrane były w 5-ciu kategoriach wag.

W wadze piórkowej wygrał Mühlberger (Niemcy) 280 przed Wolpertem (Niemcy) również 280 kg. Frychel zajął jedno z dalszych miejsc.

W wadze lekkiej wygrał Haas (Austria) 317.5 kg. przed Duvergerem (Francja) 300 kg.

W wadze półciężkiej wygrał Hostin (Francja) 350 kg. przed Zeemanem (Austria) 340 kg. i Vogtem (Niemcy) 340.

W wadze średniej: 1) Helbig (Niemcy).

W wadze ciężkiej: 1) Nasseir (Egipt).

Polscy zawodnicy zajęli w swoich wadach przeważnie ostatnie miejsca.

BOKSERZY ZAGRANICZNI W ŁODZI

W Łodzi bawili pięściarze niemieccy z Wrocławia i Gdańska, którzy rozegrali 7 walk z bokserami łódzkimi, przegrywając w ogólnej punktacji 10:4 i wykazując bardzo słabą formę.

PIĘCIOBOJE O MISTRZOSTWO LEGJI KRAKOWSKIEJ

Pięcioboje: kobiety i mężczyźni o mistrzostwo RKS. Legia odbył się ub. niedzielę na stadionie wojskowym. Startowało 5 zawodniczek i 5 zawodników. Pięciobój kobiecy wygrała tow. Babrajowa Janina, uzyskując 2.378,74 pkt. (wyniki: skok w dal 4,41 m., oszczep 18,86 m., 60 mtr. 9 sekund, dysk 23,35 m., 200 mtr. 30,5 sek.), drugie miejsce Stępniewska 2.245,12, 3) Szeleznikówna J. Pięciobój męski zdobył tow. Mytar Mieczysław uzyskując 2.310,69 pkt. (o 68,05 pkt. mniej niż tow. Babrajowa) wyniki: skok w dal 6,17 m., oszczep 37,36 m., 200 mtr. 25,8 sek., dysk 27,04 m., bieg 1.500 mtr. 5.27,8 sek., Drugie miejsce Turecki Jan 2.187,03 pkt., 3) Janette 1.753,68. Najlepsze wyniki zawodów uzyskali: Mytar: skok w dal 6,17 m., oszczep 37,35 m., 200 m. 25,8 sek., Turecki: dysk 29,97 m., 1.500 m. 5 min. 8,4 sek.

Z ŻYCIA PARTJI
WARSZAWSKA ORGANIZACJA
P. P. S.

O. K. R. — WARSZAWA. We wtorek, 28 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. NA POSIEDZENIE PROSZONE SA O PRZYBYCIE PREZYDJA KOMITETÓW DZIELNICOWYCH P. P. S.

KOLPORTERZY BACZNOŚĆ! Biuro Wyborcze P. P. S. wzywa tow. kolporterów dzielnicowych do zgłoszenia się do Biura Wyborczego P. P. S., Warecka 7, II piętro, między 6 — 7 wiecz.

WTOREK, 28 b. m.

OCHOTA. Godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

WOLA - CZYSTE. Godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

NOWE - BRUDNO. Godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

KOŁO ELEKTROWNI P. P. S. Godz. 6 w. (Czerwone Krzyża 20) odbędzie się zebranie członków Koła.

KOŁO KOLEJARZY P. P. S. Godz. 4 pop. (Siedzińska 5 m. 10) odbędzie się zebranie członków Koła.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

WTOREK, 28 b. m.

Kronika stołeczna

CZY KELNERZY MAJA PŁACIĆ
PODATEK.

Na tle niesłusznego ściągania od pracowników podatku obrotowego w restauracji „Oaza” (ul. Wierzbowa 9) powstał zatarg z niedawno zwolnionymi pracownikami. Mianowicie zarząd restauracji potrąca od 1927 roku wszystkim pracownikom, wbrew ustawie, podatek obrotowy który w żadnym wypadku nie może obciążać pracowników.

Zainteresowani kilkakrotnie zwracali uwagę na niesłusność tego postępowania, lecz grożono im usunięciem z pracy. Sprawa ta,

którą kieruje zarząd związku zaw. prac. przemysłu gastronomiczno-hotelowego, posiada zasadnicze znaczenie dla personelu, zatrudnionego w restauracjach i prawdopodobnie oprze się o sąd.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1910.

W poniedziałek, 27 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1910, winni stać się w sekcji wojskowej magistratu (Floriańska 10) w godz. od 9 do 15, zamieszkali w komisariatach P.P. od XII do XVI włącznie, nazwiska których rozpoczynają się na literę K.

TRAGEDJA BEZDOMNEGO I BEZROBOTNEGO

Przy ul. Kawęczyńskiej 8, zamieszkiwał od 10 lat 34-letni Edmund Wachlowski, b. listonosz — z żoną Elżbieta i 10-letnią córką. Ponieważ W. cierpiał na epilepsję, przed 7 laty zwolniono go z posady. Żona chodziła na posługi i w ten sposób pedziła życie, zamieszkując jako sublokatorzy u wdowy Kędzierskiej, utrzymującej się z jałmużny. Gdy przed rokiem K. zmarła, właściciel domu Adam Popielarczyk, wystąpił do sądu o eksmisję Wachlowskich, Sędzia ustalił termin eksmisji którą następnie kilkakrotnie odraczano.

Ostatecznie przed 3-ma miesiącami komornik usunął W. z mieszkania i oddał niezadowolona rodzina tułała się, nocując na przygórku 3-go piętra klatki schodowej, rzeczy zaś złożone były na strychu.

Wczoraj po południu, gdy żona W. powróciła z miasta, zastała męża martwego, leżącego twarzą na podłodze. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Prawdopodobnie Wachlowski dostał ataku epilepsji, podczas którego życie zakończył. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ZAMACH SAMOBOJCZY

W bocznej alei ogrodu Saskiego targnęła się na życie, otruszywszy się esencją octową, służąca, pozostająca bez pracy 25-letnia Stanisława Strzałkówna, bezdomna. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha.

nisława Strzałkówna, bezdomna. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha.

2 OSOBY NA PRZYSTANKU TRAMWAJOWYM
POD SAMOCHODEM

Wczoraj o godz. 13 na ul. Grójeckiej przed domem 30, w pobliżu kościoła św. Jakóba wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Ul. Grójecką w stronę Opaczewskiej jechał z nadmierną szybkością samochód prywatny Nr. 24.450. Na przystanku tramwajowym kierowca Walenty Trześniewski wskutek zarzucenia auta po śliskiej i nieoptymalnej jeździ, najechał na 2 wysiadające z tramwaju o-

soby 18-letniego Bogumiła Markowskiego i Władysława Wojtakównę. Pogotowie przewiozło poszkodowanych do szpitala Dz. Jezus, gdzie stwierdzono u M. ranę tłuczoną głową u W. zaś złamanie podstawy czaszki, miednicy i lewego obojczyka. Stan Wojtakówny b. ciężki. Trześniewskiego zatrzymano w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

W TRYBACH MASZYN

Przy ul. Libelta 3, stolarz, 30-letni Sruł Grosberg, w czasie pracy doznał zosparzenia w maszynie palców lewej ręki.

man, pozostawiony chwilowo bez dozoru, doznał zmiżdżenia w trybach wyznaczki palca prawej ręki. Nieszczęśliwych opatrzone w ambulatorjum pogotowia.

PŁNUJCIE ROWERÓW

Z frontowej klatki schodowej na I piętrze przy ul. Twardej 45 skradziono nowy rower marki „Rybowski” Nr. 3499, wartości 300 zł. należący do gońca z Biura Gońców (Twarda 45) Antoniego Zielińskiego (Przyrynek 13).

Przy ul. Leszczyńskiej 1, na terenie elektrowni warszawskiej Józefowi Ziółkowskiemu (Kolejowa 59), który był w lekarza w elektrowni, skradziono pozostawiony na klatce schodowej rower marki „Zawadzki” wartości 450 zł.

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

- Narodowy o 8 w. „Młody las”
- Nowy o 8 w. „Nowa umowa małżeńska”
- Letni o 8 w. „Nie rzucaj mnie madame”

TEATR LUDOWY (b. Teatr Powszechny). Dzisiaj o godz. 8 wiecz. komedia „Wojna z żonami”.

TEATR REGIONALNY. W gmachu cyrku o godz. 8 wiecz. przedstawienie „Wesele góralskie”.

TEATR „MIGNON (Marszałkowska 81b). Codziennie wielka rewja jesienna w 2-ch cz. 15 obrazach p. t. „Kto więcej kocha?”

„RAJSKI PTAKE” (Capitol). W znakomitej murzyńskiej trupie operetkowej „The Black Flower” w części pierwszej występuje zgrany zespół rewiiowy.

WESOŁA PAPUGA. Codziennie rewja „Jak się pan nie wstydzi!”

ROBERT SCHMITZ W SALI KONSERWATORJUM. Świetny pianista francuski, Robert Schmitz, wystąpi raz jeden w sali Konserwatorium z własnym recitalem fortepianowym w środę, 29 b. m.

TEATR ATENEUM. Codziennie „Zemsta” grana z coraz większym powodzeniem.

TEATR WIELKI. Dzisiaj, w poniedziałek, opera nieczynna, we wtorek „Madame Butterfly”.

TEATR NARODOWY. Dzisiaj „Młody las”.

TEATR LETNI. Dzisiaj komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Nie rzucaj mnie madame”.

TEATR NOWY. Codziennie sztuka B. Shawa „Nowa umowa małżeńska”.

TEATR POLSKI. Codziennie „Kawaler Papa”.

TEATR MAŁY. Dzisiaj i jutro „Wieczne pióro”.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA” (Karowa 18). Codziennie o godz. 8.15 wiecz. arcywesoła komedia „Izabella”.

„MORSKIE OKO”. Rewja inauguracyjna „Parada Gwiazd”.

„WESOŁY WIECZÓR”. Codziennie dwa przedstawienia rewji „Tańcowały dwa Michały”.

„QUI PRO QUO”. Dzisiaj „Zjazd Centrosłmichu”.

„ANANAS”. Dzisiaj rewja „Ja chcę mieć bobo” z udziałem całego zespołu. Odbędzie się dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.

TEATR „USMIECH WARSZAWY”, ul. Chłodna 49. Dzisiaj rewja p. t. „Zwarzowany bar”.

ZATRZYMYWANIE
KOLPORTERÓW GAZET

W dniu wczorajszym weszło w życie rozporządzenie Komisariatu Rządu w sprawie uregulowania ulicznej sprzedaży gazet — przez kolporterów. Policja otrzymała polecenie, aby kontrolować ulicznych sprzedawców, czy posiadają przepisane legitymacje. W razie stwierdzenia braku tychże — jak również wieku nieodpowiadającego przepisom, t. j. poniżej lat 15, ulicznych kolporterów zatrzymywano i przeprowadzano do komisariatów.

Posiadane gazety odbierano, które po opieczowaniu przesyłano do Komisariatu Rządu. W każdym komisariacie zatrzymano wczoraj od 5 do 30 kolporterów.

POLA NEGRI PALACE

Wierzbowa 7 Początek o 6. 8. 10

POLSKI 100% film dźwiękowy mówiony i śpiewany

„Niebezpieczny Romans”

w rolach głównych: Bogusław Samborski, Betty Amann, Zula Pogorzelska, K. Krukowski, E. Bodo

Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO — Nowy-Swiat 50 Początek o g. 6-ej

HALLO! DZIS tu mów!

JAROSY!..

MIEDZYNARODOWA REWJA z konferencierem JAROSY M

i ANNA MAY WONG na czele

Najwytworniejszy Kino Teatr Dźwiękowy Stolicy majestic

Nowy-Swiat 43 początek 6. 8. 10. 10 w niedzielę i święta pocz. 4.

Wzruszający i potężny dramat dźwiękowy KAJDANY NAMIENTNOŚCI

w rol. gł. u'ubieniec publiczności piękny Ricardo Cortez i prześliczna Claire Windsor

UWAGA: Film zawiera 2 akty opery „Faust” Gounoda w wykonaniu artystów METROPOLITAN Opera New-York

Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe.

„Światowid”

Marszałk. 111 p. 3.30 ost. 9.30

Największy film świata

PARADA MIŁOŚCI

z Maurice CHEVALIER

Reż. Ernesta Lubitscha

KINO-KOMETA Chłodna 47 Tel. 48-51

Dzisiaj premiera „Na straży prawa”

nad program: WYSTĘPY ARTYSTÓW

KINO „WISŁA” TAMKA 34

vis a vis Cyrku

Wielki film erotyczny p. t.

„Dzika Orchidea”

Z Gretą Garbo i Nilsem Astherem

Naprogram: FARSA AMERYKAŃSKA

Film niemy. Ilustracja żywej orkiestry.

CENY OD 1 ZŁ.

początek w niedz. 12 g. w dni powszednie 4

KINO-REWIA ZNICZ

ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405

Przez o godz. 5 pp., w niedzielę i święta 2 pp.

Dzisiaj premiera i dni następnym po raz ostatni w Warszawie

„Z DNIA NA DZIEŃ”

Na scenie „ROBERT I BERTRAND” i „CHRAPANIE Z ROZKAZU” w wykonaniu p.p.: I Melerwilowej, H. Rydzewiczówny, I. Truskowskiego, H. Rzewuskiego, B. Melerwila.

Ceny miejsc od 1 złotego.

STAN POGODY

POCHMURNO I DESZCZOWO.

Wczoraj w godzinach porannych trwała w Polsce pogoda pochmurna i miejscami mgli- sta.

Dzisiaj na południu Polski pochmurno i deszcz, rozszerzające się w ciągu dnia również na Polskę środkową.

CO USŁYSZYMY
PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

11.40 Przegląd prasy, 11.58—12.10 Sygnał czasu, 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 13.10 Komunikat meteorologiczny, 13.25—15.00 Przerwa, 15.00—15.20 Komunikat gospodarczy, 15.20—15.35 Przerwa, 15.35 do 15.50 Przegląd komunikacyjny, 15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego, 16.15—16.45 1) Program dla dzieci starszych, 2) Program dla młodzieży, 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15—17.40 „O w. ka. Witoldzie” — wygł. dr. Jan Dąbrowski, 17.45 Transmisja muzyki lekkiej, 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10 Skrzynka pocztowa, 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.35—19.55 Dziennik Radiowy, 19.55—20.00 Muzyka z płyt, 20.00—20.10 „Wśród książek” 20.15 Feljeton muzyczny, 20.30 Operetka „Manewry Jesienne”, 22.00 Pp. Stan. Poraj i Benedykt Hertz wygłoszą dyskusję p. t. „Spóźnił się pan znowu...”, 22.15—22.35 Muzyka z płyt gramofonowych, 22.50—23.00 Komunikaty, 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

KINO ATLANTIC

Chmielna 33. Początek 4 6. 8. 10.15

NAJWIĘKSZY FILM SEZONU

p. t.

„MOJE SŁONECZKO”

Z JANET GAYNOR I CHARLES FARRELEM

w rolach głównych

KINO DŹWIĘKOWE

COLOSSEUM NOWY-SWIAT 19

Początek o g. 6-ej

Ceny ulgowe zł. 1.50, 2 i 2.50

AL JOLSON

upaja najnowszymi pieśniami w nowem arcydziele

SERCE PIEŚNIARZA

Mała Sala pocz. godz. 4 Bohaterka Wielkiej Wojny i Ostatni Pirat Dla młodzieży dozwolone. Ceny zł. 1 i zł. 1.50.

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI

Długa 25 Początek o godz. 6.30

Soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.

ZŁOTE PIEKŁO

z udziałem

DOLORES DEL RIO

KINO FILHARMONJA JASNA 5

pocz. seansów 6. 8 i 10

Polski 100% film dźwiękowy mówiony i śpiewany

„NIEBEZPIECZNY ROMANS”

w rolach głównych: Bogusław Samborski, Betty Amann, Zula Pogorzelska, K. Krukowski, E. Bodo

O godz. 8 i 10 koncert orkiestry z udziałem wielkich organów koncertowych pod batutą J. Korobkowa

Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne.

DŹWIĘKOWE KINO

„TĘCZA”

Przejazd 9 pocz. 6 ost. 10.15

dla młodzieży dozwolony

HAROLD LLOYD

w swym dźwiękowym

Rozkosze Niebezpieczeństwa

BEZPŁATNIE!

Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoim charakterze, zdolnościach, przeznaczeniu słynny Psycho-graf